

SERIA WYDAWNICZA „POLSKA I UKRAINA W LATACH
TRZYDZIESTYCH – CZTERDZIESTYCH XX WIEKU.
NIEZNANE DOKUMENTY Z ARCHIWÓW SŁUŻB
SPECJALNYCH”

Zbiory dokumentów z archiwów tajnych służb ukraińskich zaczęto publikować w 1998 r., kiedy ukazał się pierwszy tom tego seryjnego wydawnictwa, zatytułowany: *Polskie podziemie 1939–1941. Lwów – Kołomyja – Stryj – Złoczów* (Warszawa–Kijów 1998), ss. 1039. Nastąpiło to w wyniku zawartego w listopadzie 1995 r. porozumienia między ówczesnym ministrem spraw wewnętrznych i administracji Polski Andrzejem Milczanowskim oraz szefem Służby Bezpieczeństwa Ukrainy Wołodymyrem Radzenko. W lutym 1997 r., podczas narady grupy roboczej powołanej do realizacji tego zadania, zatwierdzono tytuł wspólnej serii wydawniczej: „Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”. W składzie grupy roboczej znaleźli się pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Służby Bezpieczeństwa Ukrainy oraz Narodowej Akademii Nauk Ukrainy¹. W rezultacie tych ustaleń – z trudno dotąd dostępnych placówek i zamkniętych do tej pory archiwów służb specjalnych – w obu krajach zainicjowano akcję wydobywania nowych źródeł. Wkrótce opublikowano pierwszy tom dokumentów całkowicie do tej pory nieznanymi. Sam już ten fakt był ogromnie ważnym wydarzeniem. Materiały, które zostały w ten sposób ujawnione, pozwoliły na ukazanie w zupełnie nowym świetle okupacji sowieckiej na terenie Ukrainy Zachodniej² w pierwszych latach II wojny światowej oraz działającego tam polskiego podziemia. Do obiegu naukowego wprowadzono dziesiątki nowych faktów, nazwisk i dat, dzięki czemu historia podziemia stała się bardziej znana i przejrzysta. Co więcej, ujawniono personalia bardzo wielu osób, pozostających do tej pory najczęściej tylko w pamięci swoich rodzin. Często te ostatnie wiedziały tylko to, że ich krewni zginęli w sowieckich więzieniach i łagrach po wybuchu wojny. Teraz ta pamięć stała się niejako własnością publiczną, polegali żołnierze i oficerowie Związku Walki Zbrojnej i innych organizacji podziemnych na Kresach Południowo-Wschodnich stali się bowiem szerzej znani jako uczestnicy walki o wolność. Zresztą we wszystkich ośmiu do tej pory wydanych tomach zamieszczono starannie opracowane przypisy, w których znalazły się noty biograficzne uczestników wydarzeń, niezależnie od tego, kim byli i jaką odgrywali rolę. Ujęto w nich także członków sowieckiego i hitlerowskiego aparatu represji, partyjnego i administracyjnego, a także działaczy politycznych polskich, ukraińskich, żydowskich i wiele innych osób. Starannie opracowane przypisy są niewątpliwie bardzo cenną pomocą dla korzystających z tych wydawnictw i należą się za nie autorom tomów dodatkowe słowa uznania.

Wszystkie tomy zostały wydane w polskiej i ukraińskiej wersjach językowych. W przypadku, kiedy zamieszczone dokumenty w oryginale były w języku rosyjskim, nie zostały one przetłumaczone na język ukraiński. Wydawcy wyszli bowiem z założenia, że czytelnikom

¹ Po uchwaleniu przez Sejm RP ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej przejął on w Polsce prace nad wydaniem kolejnych tomów. W jego zasobie znalazły się bowiem zbiory m.in. CA MSWiA, a poza tym – co równie ważne – przeszedł do niego zespół osób pracujących dotąd nad nimi, z dyrektorem CA MSWiA dr. Grzegorzem Jakubowskim i jego zastępcą Jędrzejem Tucholskim na czele. Tom trzeci i następne ukazały się już jako wydawnictwa IPN. Posunięcie to miało tę dobrą stronę, że do prac nad serią włączyli się profesjonalni historycy związani z Instytutem.

² Pod tym pojęciem rozumiem Galicję (Małopolskę) Wschodnią i Wołyń.

ukraińskim, którzy w swojej ogromnej większości znają ze szkół język rosyjski, nie jest potrzebne dodatkowe tłumaczenie rosyjskich dokumentów na język ukraiński. Autorzy zawsze także trzymali się reguł stosowanych w edytorstwie źródeł – zamieszczali wstęp zawierający omówienie wydarzeń, którym poświęcony był dany tom, niezbędne przypisy i literaturę przedmiotu oraz zasady edycji danego tomu. Wreszcie dokumenty z archiwów SBU miały dość jednolitą proveniencję: wszystkie zostały wytworzone przez różne ogniwa NKWD (lub – w niewielkim stopniu – adresowane do NKWD) i odziedziczone wraz z całymi archiwami NKWD i późniejszego KGB przez SBU utworzoną po powstaniu niepodległej Ukrainy. Trzeba wspomnieć, że każdy z tomów został zaopatrzony w indeksy nazwisk i pseudonimów oraz miejscowości. W każdym zamieszczono także fotografie ważnych postaci oraz dokumentów.

O tym, że wydanie pierwszego tomu było bardzo istotnym wydarzeniem, świadczy fakt, iż został on opatrzony przedmowami prezydentów Aleksandra Kwaśniewskiego i Leonida Kuczmy. Warto też przypomnieć skład komitetu redakcyjnego pierwszego tomu: stronę polską reprezentowali dyrektor Centralnego Archiwum MSWiA dr Grzegorz Jakubowski i jego zastępca Jędrzej Tucholski oraz Zuzanna Gajowniczek i Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska, natomiast ukraińską – zastępca szefa SBU gen. Wołodymyr Prystajko, dyrektor archiwum SBU płk Ołeksandr Pszennikow i jego zastępca płk Petro Kułakowski, dyrektor archiwów ukraińskich przy Radzie Ministrów Ukrainy prof. Rusłan Pyrih oraz prof. Jurij Szapował z Akademii Nauk Ukrainy. Wysokie stanowiska członków komitetu redakcyjnego dowodzą tego, że obie strony postanowiły nadać temu przedsięwzięciu możliwie najwyższą rangę. Skład komitetu redakcyjnego przez dłuższy czas pozostawał niezmienny, potem jednak niektórych członków pierwotnego zespołu zastąpiły nowe osoby. W ostatnim, ósmym tomie z pierwszego składu byli już tylko P. Kułakowski, J. Szapował i J. Tucholski. Oprócz nich do komitetu redakcyjnego wchodził ze strony polskiej: Jerzy Bednarek, Marcin Majewski, Piotr Mierecki i Zbigniew Nawrocki, a z ukraińskiej – Serhij Kokin i Wołodymyr Wiatrowycz. W pracach nad poszczególnymi tomami oprócz wymienionych w tym miejscu brało udział jeszcze wiele innych osób, ale nie sposób wszystkich wymienić.

Ukazanie się pierwszego tomu spotkało się z dużym uznaniem środowiska, ponieważ otrzymaliśmy publikację zawierającą nieznane wcześniej dokumenty, często o sensacyjnej treści. Mieliśmy do czynienia z przedsięwzięciem pionierskim. Natomiast – o czym trzeba z recenzenckiego obowiązku wspomnieć – wydawnictwo to zawierało pewne błędy, które wytknięto w owym czasie w niektórych recenzjach³. Należy zwrócić uwagę, że publikując dokumenty dotyczące ważnych spraw z dziejów polskiego podziemia, pominięto wiele spośród nich, zwłaszcza gdy chodziło o kwestie związane z wyspami i aresztowaniami. Przykładem takim jest zeznanie złożone w śledztwie przez jedną z czołowych postaci lwowskiego Związku Walki Zbrojnej ppłk. Władysława Kotarskiego. Opublikowała je natomiast – choć tylko w obszernych fragmentach – jego córka Elżbieta Kotarska w swojej książce poświęconej tym wydarzeniom, a wydanej w tym samym czasie⁴. Istotne jest to, że kserokopia zeznania ppłk. Kotarskiego w wyniku prowadzonych na Ukrainie prac znalazła się w CA MSWiA – wraz z wieloma innymi dokumentami przywiezionymi z archiwów SBU, a ostatecznie niewłączonymi do wydanego tomu dokumentów⁵. Niezamieszczenie ich jest niewątpliwie słabością tego tomu. Nieco sprzeczne z jego tytułem było natomiast umieszczenie w nim materiałów związanych z aresztowaniem i uwięzieniem gen. bryg. Mariusza

³ Zob. A.L. Sowa, *Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych. Polskie podziemie 1939–1941*, t. 1: Lwów – Kołomyja – Stryj – Złoczów, „Studia Rzeszowskie” 1999, t. 6, s. 274–276.

⁴ E. Kotarska, *Proces czternastu*, Warszawa 1998.

⁵ CA MSWiA, U I/5, 6, 7/F.

Zaruskiego oraz pisarki Beaty Obertyńskiej, którzy – choć byli bezdyskusyjnymi ofiarami sowieckich represji – nie należeli do konspiracji polskiej na Ukrainie Zachodniej. Być może dobrym pomysłem byłoby opublikowanie dokumentów im poświęconych w odrębnym tomie, np. dotyczącym represji sowieckich wobec inteligencji polskiej. Prosiłoby się także o wydanie materiałów dotyczących prowokacji wobec polskich literatów (na czele z Władysławem Broniewskim) aresztowanych w restauracji Aronsona we Lwowie 24 stycznia 1940 r. i ich losów, kulis obchodów 85. rocznicy śmierci Adama Mickiewicza we Lwowie jesienią 1940 r. i wielu innych wydarzeń.

Inne zastrzeżenia związane są także z całkowitym pominięciem w tym tomie nazwiska ppłk. Emila Macielińskiego – jednej z czołowych postaci polskiego podziemia w Małopolsce (Galicji) Wschodniej, a zarazem osoby bardzo kontrowersyjnej. Pod jego bowiem adresem wysunięto oskarżenia o współpracę z NKWD i z tej przyczyny został on w grudniu 1941 r. zastrzelony przez żołnierzy ZWZ na mocy wyroku sądu podziemnego. Nie wiadomo, jakie było kryterium doboru dokumentów, w każdym razie nie zamieszczono bardzo istotnych zeznań aresztowanych wtedy osób, które zawierały rodowe imię i nazwisko ppłk. Macielińskiego, jego dokładny rysopis oraz dwa używane przez niego w konspiracji pseudonimy⁶. A przecież te informacje, zawarte w tych zeznaniach, nie tylko pozwalają nam ustalić ówczesny stan wiedzy sowieckich organów bezpieczeństwa, lecz także – w konfrontacji ze znanymi wcześniej dokumentami z archiwów polskich w kraju i w Londynie – tym bardziej potwierdzić zarzuty pod jego adresem. Pominięcie ze strony redaktorów tomu osoby Macielińskiego jest posunięciem zaskakującym i niewytłumaczalnym, a jednocześnie osłabiającym znaczenie tego właśnie tomu. Mógłby być on po prostu lepszy, gdyby nie zdecydowali się oni z niezrozumiałych względów „schować” pewnych dokumentów z archiwów SBU z kolei w CA MSWiA i nie publikować ich w omawianej pozycji. Stąd też jedynie niektóre informacje dotyczące tej i innych afer i aresztowań w tworzącym się polskim podziemiu znalazły się w dokumentach opublikowanych w tej serii, zwłaszcza w tomie pierwszym. Kolejne upowszechnił w artykułach i rozprawach piszący te słowa (zamieszczonych w różnych miejscach i w gruncie rzeczy rozproszonych), który dzięki zgodzie dyrektorów G. Jakubowskiego i J. Tucholskiego mógł z nich jednorazowo skorzystać. Jeszcze inne zawiera wspomniana już książka Elżbiety Kotarskiej, wreszcie wiele z nich znalazło się w bardzo cennej monografii Rafała Wnuka⁷.

Niemniej jednak musimy stwierdzić, że mimo tych zastrzeżeń wprowadzenie do obiegu naukowego wielu ustaleń wynikających z zawartych w tomie dokumentów miało ogromne znaczenie dla badań nad dziejami polskiego podziemia na tych terenach.

Ogółem tom ten zawiera 23 dokumenty (czy raczej niewielkie zespoliki dokumentów), przy czym wszystkie przechowywane są w archiwach SBU w Kijowie i we Lwowie. Pierwszych sześć to meldunki specjalne ludowego komisarza spraw wewnętrznych Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Rad (USRR) Iwana Sierowa wysyłane do ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrentija Berii. Zawierają one wiele informacji o prowadzonych sprawach rozpracowywania polskiego podziemia na Zachodniej Ukrainie, m.in. ile osób i kiedy zostało aresztowanych, ich nazwiska rodowe i fałszywe. Część drugą publikacji (7 dokumentów) stanowią „Losy ludzkie”, gdzie w świetle materiałów widzimy losy

⁶ Szczegółowo o tym piszę w: *Walka NKWD ze Związkiem Walki Zbrojnej na Kresach Południowo-Wschodnich w świetle dokumentów z polskich archiwów w Londynie* [w:] *Europa nieprowincjonalna. Premiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 1999, s. 671.

⁷ R. Wnuk, *„Za pierwszego Sowietą”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007.

osób – niekoniecznie powiązanych z podziemiem – jak wspomnianych już wcześniej gen. M. Zaruskiego i B. Obertyńskiej. Kolejne 10 dokumentów w części trzeciej („Problemy konspiracji”) dotyczy różnych grup konspiracyjnych i osób. Nie przedstawiają one zwartej całości, mało tego, stanowią też pewną część większej dokumentacji (jak właśnie w przypadku sprawy Komendy Obszaru nr 3 ZWZ). Sprawia to wrażenie, jakby redaktorzy tomu znaleźli się w sytuacji pewnej bezradności – co począć wobec tak ogromnego bogactwa materiału, jaki znajduje się w archiwach SBU? Co z niego wybrać? Zamiarem autorów było pokazanie wielu niezwykle ciekawych spraw, co przełożyło się na dość bogaty, ale wyrywkowy materiał zaprezentowany polskiemu czytelnikowi.

Tom drugi *Przesiedlenia Polaków i Ukraińców 1944–1946* (Warszawa–Kijów 2000), ss. 1007 + 1 nlb. + ilustracje, zawiera łącznie 191 dokumentów dotyczących przesiedleń odbywających się na podstawie umowy między rządem USRR a PKWN z 9 września 1944 r. Podkreślić trzeba, że na podstawie tej umowy do października 1946 r. wyjechało z Ukrainy 812 688 Polaków, a według podsumowania dokonanego w marcu 1947 r. z Polski przesiedlono na Ukrainę 472 635 Ukraińców. Badacz tej problematyki, Jan Pisuliński, ustalił na podstawie zestawienia z 2 sierpnia 1946 r., że ogółem przesiedlono z Polski na Ukrainę 482 880 osób. I ta ostateczna liczba wydaje się najbardziej prawdopodobna⁸. Z tych dokumentów jasno wynika, że realizacją całej operacji przesiedleńczej zarówno w USRR, jak i Polsce lubelskiej, a potem na ziemiach polskich podległych władzom komunistycznym, zajmowali się funkcjonariusze radzieckich służb bezpieczeństwa. Przedstawicielstwa Państwowego Urzędu Repatriacyjnego – który odegrał ogromnie pozytywną rolę w tych powojennych „wędrownkach ludów”, niosąc tysiącom ludzi często podstawową pomoc – spełniały w gruncie rzeczy rolę pomocniczą, zwłaszcza na terenie ZSRR. Sowieccy funkcjonariusze natomiast natknęli się przy tej okazji na opór ze strony podziemi polskiego i ukraińskiego, działających na terenie zarówno USRR, jak i Polski. Na podkreślenie przy tej okazji zasługuje fakt, że władze USRR starały się jak najszybciej przesiedlić Polaków, aby w ten sposób uzyskać znaczące korzyści – przede wszystkim zlikwidować polskie podziemie na Ukrainie Zachodniej i pozbyć się z niej polskiej społeczności. Jednocześnie od nacjonalistów ukraińskich przejęto hasła sprowadzające się do depolonizacji tych ziem, przy nadaniu im ostatecznie zupełnie innego charakteru. Najlepiej charakteryzują to słowa I sekretarza partii komunistycznej obwodu lwowskiego Iwana Gruszeckiego wypowiedziane 6 grudnia 1944 r.: „Lwów był, jest i będzie miastem sowieckim”⁹. Ten cel radzieckim władzom udało się osiągnąć, przy jednoczesnym wysiedleniu w latach 1946–1949 w głąb ZSRR (głównie na Syberię) około pół miliona Ukraińców w ramach walki z nacjonalistycznym podziemiem z Ukrainy Zachodniej¹⁰ oraz poświęceniu kolejnych tysięcy zamieszkałych w Polsce (za Bugiem i Sanem), przesiedlonych przy tej okazji na daleką Ukrainę objętą w owym czasie klęską głodu, która pochłonęła około stu tysięcy ofiar. Publikacja została potem wykorzystana i pozytywnie zaopiniowana przez Jana Pisulińskiego jako jedno z ważniejszych źródeł do szczegółowego opracowania dziejów tych przesiedleń. Jak w każdym tomie z tej serii, tak i ten został poprzedzony krótkim wstępem zawierającym opis wydarzeń oraz charakterystykę dotychczasowej literatury.

Tom składa się z dwóch części: pierwszą stanowi siedem dokumentów, które ilustrują problem przesiedleń Polaków z Syberii na Ukrainę w 1944 r.; druga natomiast zawiera wie-

⁸ J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2009, s. 506.

⁹ G. Mazur, J. Skwara, J. Węgierski, *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa 1 IX 1939 – 5 II 1946*, Katowice 2007, s. 545.

¹⁰ W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2001, s. 360.

le dokumentów – przede wszystkim z archiwów ukraińskich – które ukazują problem przesiedleń w latach 1944–1946.

Kolejny tom serii, *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia do Pokucia*, część 1–2 (Warszawa–Kijów 2004), ss. 1447 + 1 nlb. + ilustracje, był powrotem do problematyki zapoczątkowanej w pierwszej edycji. Wszystkie zawarte w nim dokumenty pochodzą z archiwum SBU i dotyczą gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego (są tam między innymi jego zeznania, protokoły przesłuchań, decyzje sądowych władz radzieckich), Okręgu ZWZ Wołyń, Obszaru i Okręgu ZWZ Lwów, Podokręgu ZWZ Drohobycz, Okręgu ZWZ Stanisławów, Okręgu ZWZ Tarnopol, powstania w Czortkowie w styczniu 1940 r., łączności kurierskiej z bazami i spraw wywiadowczych. Ogółem w publikacji znalazło się 88 dokumentów, w wielu przypadkach bardzo obszernych. Zawierają one szczegółowe informacje o dziejach polskiego podziemia na Ukrainie Zachodniej. Nie ulega wątpliwości, że bez tych dokumentów nasza wiedza o nim byłaby o wiele skromniejsza. Należy zauważyć, że wybór materiałów dokonany w tej publikacji jest bardziej przemyślany niż w tomie pierwszym. Pojawiają się nazwiska (sprawy) wielu osób, które w podziemiu odegrały znaczną rolę, stąd bez znajdujących się w tej książce dokumentów nie sposób pisać o historii polskiego podziemia na Ukrainie Zachodniej w latach 1939–1941. Pod względem tematycznym, problemowym, oba tomy stanowią pewną całość.

Przedstawienie czytelnikom tak obszernych dokumentów pozwoliło na wytłumaczenie kolejnych kwestii, które do tej pory były znane jedynie fragmentarycznie, ujawniono tragiczne losy wielu osób – daty ich aresztowań, okoliczności i miejsca śmierci. Słabością pozostaje jedynie fakt, że materiały dotyczące polskiego podziemia lat 1939–1941 zostały rozproszone w dwóch tomach, nie są wszystkie, a ponadto nie stanowią one jakiejś zwartej całości. Niemniej jednak dzięki nim oraz innemu bardzo cennemu zbiorowi dokumentów – wydanemu też przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, tym razem we współpracy z rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa¹¹ – zostało wyjaśnionych mnóstwo nieznanych do tej pory spraw z historii polskiego podziemia na Zachodniej Ukrainie w latach 1939–1941. Pozwoliło to następnie na publikację pierwszej jego monografii, wspomnianej już książki R. Wnuka, opartej na bardzo bogatej bazie archiwalnej i literaturze. Pewne ważne informacje zawierały też niektóre wydawnictwa rosyjskie i ukraińskie oraz liczne teksty polskich historyków, którzy pełnymi garściami czerpali z archiwów polskich w kraju i na emigracji i bez żadnych już trudności publikowali wyniki swoich badań. Dokumenty zawarte w zbiorze wydanym wspólnie z FSB stanowią bardzo poważne uzupełnienie opublikowanych dokumentów z archiwów ukraińskich i trzeba w tym miejscu wspomnieć o nich jeszcze z tej przyczyny, że zostały wytworzone przez tę samą instytucję (NKWD) i tych samych ludzi, a dotyczyły tych samych spraw – polskiego podziemia i zwalczania go.

Tom czwarty omawianej serii nosi tytuł *Polacy i Ukraińcy między dwoma systemami totalitarnymi 1942–1945*, część 1–2 (Warszawa–Kijów 2005), ss. 1512 + ilustracje. Zawiera on wiele ważnych materiałów ilustrujących stosunki między Armią Krajową i Ukraińską Powstańczą Armią na tle polityki obu okupantów oraz dokumenty szczegółowo przedstawiające wydarzenia na Wołyniu, w Galicji i na Chełmszczyźnie, a także w Hrubieszowskim. Łącznie tom ten obejmuje 194 dokumenty ze zbiorów Państwowego Archiwum SBU oraz archiwum IPN. Materiały te zostały wytworzone przez podziemia polskie i ukraińskie, sowieckie organa bezpieczeństwa, polskie instytucje państwowe, jak i – w niewielkim stopniu – instytucje niemieckie. Rzeczą dyskusyjną jest jednak zamieszczenie w tym tomie dokumentów, które wcześniej zostały

¹¹ *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, oprac. zbiorowe, Warszawa–Moskwa 2001.

już opublikowane, takich jak depesza gen. Stefana Roweckiego z kwietnia 1943 r. (s. 113–145), właściwie przedrukowana za wydawnictwem *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 6, Londyn 1989 (s. 314–332). W dodatku tam dokument ten ukazał się w całości, a tutaj jedynie we fragmentach. Podobnie jest z przedrukowanymi źródłami z tomu trzeciego *Armii Krajowej w dokumentach 1939–1945*: depeszą gen. Tadeusza Komorowskiego z 19 sierpnia 1943 r. (s. 235–239), następną depeszą gen. T. Komorowskiego z 1 marca 1944 r. (s. 307–323), fragmentem depeszy dowódcy Armii Krajowej z 21 czerwca 1944 r. (s. 346–347) – w zbiorze *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945* dokument ten podano w całości. Kolejna depesza z tego tomu z 4 maja 1943 r. (s. 392–395) – dodatkowo została zamieszczona w spisie treści z błędem, mianowicie wysłał ją do Londynu gen. S. Rowecki, a nie – jak napisano – gen. T. Komorowski. Ogółem około 60 stron zajęły dokumenty przedrukowane z wydawnictwa już znanego, co mogło zostać wykorzystane inaczej, przez umieszczenie tam źródeł całkowicie nieznanymi i jeszcze niepublikowanymi. Z drugiej strony argumentem, który do polskich członków redakcji przemawiał za opublikowaniem ww. dokumentów, był fakt, że w ten sposób udostępniano ukraińskim historykom materiały zamieszczone wcześniej w polskim wydawnictwie emigracyjnym, które jest niesłychanie rzadkie na Ukrainie.

Kolejnymi dokumentami zamieszczonymi w tym tomie są relacje: Tadeusza Karpety z 28 marca 1985 r. na temat akcji odwetowej Kedywu AK we Włodzimierzu Wołyńskim w styczniu 1943 r. oraz Władysława Kochońskiego z 1970 r. – obie ze zbiorów IPN. Najświeższym zgoła dokumentem jest przechowywane w zbiorach SBU wspomnienie Ołeksandra Skipałskiego z 2004 r. dotyczące wydarzeń na Wołyniu w 1943 r., o napadzie i zniszczeniu wsi Wydźgów przez Polaków. Jest to o tyle nietypowe, że na ogół w serii tej publikowane są dokumenty wytworzone w okresie II wojny światowej bądź bezpośrednio po jej zakończeniu, a nie relacje powstałe wiele lat po wojnie. Tych ostatnich w zasobach różnych archiwów oraz zbiorach prywatnych jest mnóstwo, natomiast nie ulega wątpliwości, że o wiele ważniejsze jest udostępnienie historykom oryginalnych dokumentów, a nie wspomnień i relacji.

Napisać tu także należy o dokumentach obrazujących strukturę i działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – Ukraińskiej Powstańczej Armii (OUN-UPA), a także dotyczących rozmów OUN z polskim podziemiem. Historycy, rzecz jasna, wiedzieli, że takie rozmowy miały miejsce. Wiele dla ustaleń w tej materii poczynił Ryszard Torzecki, wybitny badacz stosunków polsko-ukraińskich. W tym tomie zostały zamieszczone dokumenty, które szczegółowo relacjonują o poszczególnych spotkaniach przedstawicieli Armii Krajowej i Delegatury Rządu z delegatami OUN. Są to np. protokoły przesłuchań Mychajło Stepaniaka i Ołeksandra Łuckiego – aresztowanych później przez funkcjonariuszy sowieckich organów bezpieczeństwa, którzy nader szczegółowo zeznawali zarówno o swojej działalności, jak i o znanych im szczegółach funkcjonowania organizacji. Ważnych informacji dostarczają także protokoły rozmów między podziemiami polskim i ukraińskim, znajdujące się właśnie w archiwach SBU. Wreszcie w tym tomie znalazło się wiele dokumentów ukazujących rozwój konfliktu polsko-ukraińskiego na Wołyniu, w Galicji oraz na ziemiach chełmskiej i hrubieszowskiej. W sytuacji kiedy w polskich opracowaniach mamy do czynienia z obrazem tego konfliktu odmiennym od ukraińskiego punktu widzenia, tym bardziej należy docenić fakt odnotowania tych różnic przez autorów tomu za sprawą opublikowania tak bogatego materiału źródłowego. Podkreślić również należy, że dzięki takiemu podejściu do przedstawienia problematyki uzyskujemy też orientację co do polskiej i ukraińskiej literatury przedmiotu.

Tom ten także został poprzedzony obszernym opisem wydarzeń oraz charakterystyką literatury. Z uwagi na fakt, że polscy i ukraińscy historycy zajmują odmienne stanowiska w kwestii przebiegu wspomnianego konfliktu, nic dziwnego, że konieczne było przedstawie-

nie punktów widzenia obu stron. Dzięki temu w przyszłości każdy naukowiec, czy to koncentrujący się w swoich badaniach na tym konflikcie lub usiłujący odnaleźć próby szukania porozumienia w tych jakże trudnych czasach, czy też śledzący obecność w tej krwawej zawierusze Niemców i Sowietów, którzy realizowali tam swoje interesy, będzie musiał oprzeć się na tym wydawnictwie jako na jednym z podstawowych. Na terenie Wołynia walczyli bowiem nierzadko wszyscy ze wszystkimi: OUN-UPA, AK, Niemcy i partyzantka sowiecka. Na marginesie można dodać, że w wyniku tych wydarzeń region ten wyszedł z wojny i powojennego okresu zwalczania ukraińskiego podziemia przez władze radzieckie kompletnie zrujnowany. Jest to jednak coś, o czym nie znajdujemy już śladu w dokumentach.

Tom piąty: *Akcja „Wisła” 1947* (Warszawa–Kijów 2006), ss. 832 + ilustracje, zawiera ważne dokumenty odnoszące się do tej operacji. Nie jest to pierwsze wydawnictwo dotyczące tej problematyki, wcześniej bowiem i w Polsce, i na Ukrainie opublikowano już wiele wartościowych pozycji – zarówno zbiorów dokumentów, jak i prac o charakterze monograficznym¹². Omawiana książka zawiera materiały głównie z archiwów polskich. Z archiwum Instytutu Pamięci Narodowej pochodzi 58 dokumentów, z Centralnego Archiwum Wojskowego 23 dokumenty, z Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji 4 dokumenty, natomiast z Państwowego Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy 7 dokumentów. Trzeba przy tym podkreślić, że opublikowane materiały wydobyte z polskich archiwów mają bardzo duże znaczenie. Należą do nich między innymi komunikaty sytuacyjne ministra obrony narodowej marsz. Michała Roli-Żymierskiego; są to więc dokumenty możliwie najwyższego szczebla. Wydawcy tego tomu stoją na stanowisku, że była to operacja przeprowadzona przy wiedzy i całkowitej akceptacji strony sowieckiej. Akcja połączona była zresztą z ogromnymi operacjami przeciwko OUN-UPA przeprowadzanymi w tym czasie na Ukrainie przy pomocy sił bezpieczeństwa i wojska ZSRR. Stanowisko to jest sprzeczne z punktem widzenia niektórych badaczy (np. Jewhen Mysyło) propagujących wersję, że była to całkowicie samodzielna operacja polska. Tej opinii nie da się jednak do końca utrzymać, ponieważ w ówczesnej Polsce nie sposób było podejmować jakichkolwiek poważniejszych decyzji bez uzgodnienia z Sowietami. Tym bardziej jest rzeczą niemożliwą, aby tak poważne sprawy, jak przesiedlenie 140 tys. Ukraińców, odbyło się bez zgody i wiedzy najwyższych czynników radzieckich, to znaczy akceptacji samego Stalina. Raporty w sprawach o wiele mniejszym znaczeniu były przesyłane przez sowieckich doradców przy polskim ministrze bezpieczeństwa publicznego Stanisławie Radkiewiczu do ministra spraw wewnętrznych ZSRR Siergieja Krułowa, który następnie przysyłał je Józefowi Stalinowi, Ławrientijowi Berii oraz innym członkom radzieckiego Biura Politycznego KC KPZR¹³.

Wydawcy poprzedzili ten tom obszernym wstępem, w którym omówili przebieg wydarzeń oraz literaturę związaną z akcją „Wisła”. Czytelnik otrzymał więc tutaj podstawowe informacje na jej temat. Należy jednak zauważyć, że w tym przypadku mamy do czynienia z tomem zawierającym dokumenty związane z wydarzeniami najbardziej chyba znanymi spośród tych, które znalazły odbicie w poszczególnych książkach tej serii. Jednak i tak trzeba stwierdzić, że historycy otrzymali do ręki obszerny materiał, dzięki któremu nasza wiedza o akcji „Wisła” uległa znacznemu poszerzeniu.

Tom szósty: *Operacja „Sejm” 1944–1946* (Warszawa–Kijów 2007), ss. 1353 + 3 nlb. + ilustracje, omawia operację rozbicia polskiego podziemia przeprowadzoną w ostatnim okresie II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu przez radzieckie organy bezpieczeństwa.

¹² Przedstawienie literatury przedmiotu znajduje się we wstępie. Obszerne dokumenty w tej sprawie opublikował J. Mysyło, *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, Warszawa 1993.

¹³ *NKWD i polskie podziemie 1944–1945. Z „teczek specjalnych” Józefa W. Stalina*, red. A. Noskowa, A. Fitowa, Kraków 1998, s. 245–254.

Wytyczne do jej przygotowania, a następnie przeprowadzenia zostały wydane 25 stycznia 1944 r. przez zastępcę ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego ZSRR komisarza bezpieczeństwa państwowego 2 rangi Bogdana Kobułowa i adresowane były do komisarzy ludowych bezpieczeństwa państwowego republik: Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej¹⁴. W tomie opublikowano 78 dokumentów z Państwowego Archiwum SBU. Dzięki nim historyk po raz pierwszy uzyskał w miarę pełny obraz represji wymierzonych w tym czasie w polskie podziemie na Ukrainie Zachodniej, w tym także cenne dane statystyczne, z których wynika, że do 1 września 1946 r. w wyniku pracy agenturalno-operacyjnej „w sprawie polskiej” zlikwidowano 168 polskich antysowieckich organizacji oraz aresztowano około 4000 osób. Omawiany tu zbiór dokumentów jest bardzo ważny dla dokładnego poznania historii ostatnich tragicznych miesięcy Polskiego Państwa Podziemnego na tym terenie, do tej pory bowiem przebieg tych wydarzeń historycy odtwarzali wyłącznie na podstawie materiałów AK oraz wspomnień i relacji ich polskich uczestników. Teraz można było skonfrontować informacje zawarte w tych źródłach z dokumentacją NKWD. Dzięki temu mamy szczegółowy obraz likwidowania przez sowieckie służby agend polskiego podziemia, dokładniejsze niż w jego raportach liczby, nazwiska, wielkość ponoszonych strat. Właściwie to dopiero po opublikowaniu tego tomu można pokusić się o próbę monografii końca AK na Kresach Południowo-Wschodnich. Napisanie jej jest jeszcze jednym zadaniem stojącym przed historykami.

Ważną sprawą dla sowieckich władz, która znalazła swoje odzwierciedlenie w dokumentach NKWD, było niepokojące (z punktu widzenia Sowietów) zjawisko odmów Polaków wyjazdu do kraju. Jak się okazuje, dążyły one do całkowitej depolonizacji terenów Ukrainy, w tym Ukrainy Zachodniej, prowadząc tutaj politykę tożsamą z ukraińskimi nacjonalistami. Poprzez wysiedlenie Polaków automatycznie likwidacji ulegało podziemie polskie na tym terenie, ginęła bowiem społeczność stanowiąca jego oparcie. Jeszcze ważniejszą i o wiele bardziej niepokojącą sprawą dla sowieckich władz były kontakty podziemi polskiego i ukraińskiego. Czasem dochodziło do swoistych porozumień „o nieagresji”, a w niektórych przypadkach nawet do współpracy zbrojnej przeciwko nowej władzy¹⁵. Jednocześnie jednak w dalszym ciągu na pograniczu polsko-ukraińskim (południowo-wschodnie tereny województw lubelskiego i rzeszowskiego oraz Ukraina Zachodnia) trwały walki między AK a UPA. Sytuacja nie była więc jednoznaczna, ale wszelkie przejawy dążenia do porozumienia widocznie traktowane były jako wyjątkowo niebezpieczne.

Dobór materiałów zamieszczonych w tym tomie należy uznać za trafny, są one stosunkowo reprezentatywne, ukazują akcje wymierzone w struktury polskiego podziemia oraz przeciwko najważniejszym jego działaczom. Kwestią o kluczowym znaczeniu, jeśli chodzi o wydanie tego tomu, było wydobycie z archiwów nieznanymi wcześniej dokumentów dotyczących zwalczania polskiego podziemia na terenie Ukrainy Zachodniej, w tym przypadku bowiem – w odróżnieniu od innych części Kresów Wschodnich (mam tu zwłaszcza na myśli ziemie północno-wschodnie II Rzeczypospolitej) – wiedza historyków była dość skąpa. Jedynie przebieg aresztowań oficerów i żołnierzy AK we Lwowie, począwszy od lipca 1944 r., był bardziej znany, ale też głównie z polskich źródeł.

Do tomu oprócz fotografii uczestników wydarzeń dołączone także zostały jako materiał ilustracyjny kopie wykonanych swego czasu w NKWD schematów polskiego podziemia.

¹⁴ Dokument ten po raz pierwszy został opublikowany w: G. Mazur, *Operacja „Sejm”*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1993, z. 104, s. 154–157.

¹⁵ Szerzej na ten temat zob.: G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945–1947*, Warszawa 1997.

Tom siódmy: *Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933* (Warszawa–Kijów 2008), ss. 1205 + 3 nlb. + ilustracje, opisuje wydarzenia wcześniejsze niż w poprzednich tomach. O ważności tej książki niech świadczy fakt, że poprzedzona została przedmowami prezydentów Polski Lecha Kaczyńskiego i Ukrainy Wiktora Juszczenki. Niewątpliwie wydanie tego tomu jest bardzo zasadne, ponieważ w ten sposób zostały polskiemu czytelnikowi udostępnione nieznane wcześniej dokumenty z archiwów ukraińskich, stanowiące często podstawowe źródło naszej wiedzy o tych tragicznych wydarzeniach.

Publikacja zawiera 230 dokumentów. Zostały one poprzedzone obszernym wstępem charakteryzującym represje, jakie miały miejsce na Ukrainie w latach dwudziestych i trzydziestych. Objęły one zarówno różne grupy antybolszewickie (w tym często ukraińskie o charakterze nacjonalistycznym), jak i polskie środowiska oraz kręgi starej ukraińskiej inteligencji, także w wielu przypadkach o prokomunistycznym nastawieniu. Istnienie ich świadczyło o silnej opozycji wobec władzy komunistycznej. Ważną częścią represji było tzw. rozkułaczanie i przeprowadzanie kolektywizacji. Dokumenty zamieszczone w edycji są polskiej i sowieckiej proveniencji. Oprócz materiałów polskich – wywiadu, policji, dyplomacji i administracji, pochodzących z Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie (33 dokumenty) i Archiwum Akt Nowych w Warszawie (5 dokumentów), są tu także archiwalia z Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy (CDIAU) we Lwowie (3 dokumenty), Archiwum Państwowego Obwodu Iwano-Frankińskiego (DAIFO) w Iwano Frankiwsku (20 dokumentów), Archiwum Państwowego Obwodu Wołyńskiego (DAWO) w Łucku (17 dokumentów), Archiwum Państwowego Obwodu Tarnopolskiego (DATO) w Tarnopolu (18 dokumentów) oraz dokumenty wytworzone przez sowieckie organy bezpieczeństwa, przechowywane w archiwum SBU (134 dokumenty)¹⁶. W Polsce i na Ukrainie w ciągu ostatnich lat ukazało się wiele publikacji poświęconych Wielkiemu Głodowi, zarówno o charakterze monograficznym, jak i zbiorów dokumentów. Omawiane wydawnictwo przybliży nam te tragiczne dzieje, w których poniosło śmierć około 3–3,5 mln osób. Książka z punktu widzenia polskiego czytelnika ma o tyle doniosłe znaczenie, że jest to jedna z pierwszych w Polsce edycji źródeł, która porusza te wydarzenia. Jeszcze do niedawna w kraju publikacji o Wielkim Głodzie było niewiele, więcej na ten temat można było znaleźć w literaturze emigracyjnej. Oczywiście na Ukrainie sytuacja pod tym względem była o wiele lepsza.

Jednym z ostatnich zdjęć zamieszczonych w tym tomie jest fotografia Mykoły Łemyka, członka OUN, który 21 października 1933 r. w proteście przeciwko zbrodniczej polityce komunistycznych władz na Ukrainie dokonał zamachu na Aleksandra Majłowa, pracownika sowieckiego konsulatu we Lwowie. Bez tego dodatkowego objaśnienia ilustracja ta jest dość nieczytelna, tym bardziej że w żadnym z dokumentów nie jest Łemyk wymieniony.

Dwa lata później ukazał się ósmy tom omawianej serii: *Wielki Terror: operacja polska 1937–1938*, część 1–2 (Warszawa 2010), ss. 1982 + 1 nlb. Zamieszczone w nim źródła pochodzą wyłącznie z archiwów SBU, głównie z Kijowa i Żytomierza, dwa dokumenty z Czerkas, a jeden z Odessy. Ukazują one represje wobec społeczności polskiej w USRR, poczynając od 1935 r. Wymierzone one były początkowo w tzw. polskie szpiegostwo oraz Polską Organizację Wojskową. Publikacja tych dokumentów wypełnia dotkliwą lukę badawczą. Do tej pory wiadomo tylko było, że w końcu lat trzydziestych na polską mniejszość

¹⁶ W tym samym roku został wydany inny cenny zbiór dokumentów polskiej proveniencji: *Hołodomor 1932–1933: Wielki Głód na Ukrainie w dokumentach polskiej dyplomacji i wywiadu*, wybór i oprac. J.J. Bruski, Warszawa 2008, a także praca wybitnego historyka ukraińskiego S. Kulczyckiego, *Hołodomor: Wielki Głód na Ukrainie w latach 1932–1933 jako ludobójstwo: problem świadomości*, Wrocław 2008, który ponadto opublikował na Ukrainie w ostatnich latach wiele innych prac na ten temat.

w ZSRR spadły okrutne represje, zwłaszcza wywózki do Kazachstanu. Historycy nie znali kulis tych wydarzeń, ich przyczyn oraz danych ile osób było w ich trakcie represjonowanych, ile wywiezionych, a ile straciło życie.

Trzeba przypomnieć, że POW powstała jesienią 1914 r. na polecenie Józefa Piłsudskiego oraz działała w czasie I wojny światowej i bezpośrednio po jej zakończeniu. Prowadziła wywiad i dywersję, początkowo na tyłach armii rosyjskiej. Potem w konspiracji rozbudowywała swoje szeregi, przygotowując się do wystąpienia przeciwko wojskom Niemiec i Austro-Węgier okupującym ziemie polskie. Następnie wzięła udział w rozbrajaniu wojsk tych państw, po czym w grudniu 1918 r. jej ogniwa weszły w skład Wojska Polskiego, w tym Oddziału II – wywiadu i kontrwywiadu. Uczestniczyła także w powstaniach śląskich i brała udział w wojnie z Rosją Sowiecką. Na Ukrainie natomiast działała do czerwca 1920 r. Choć w latach dwudziestych i trzydziestych POW już nie istniała, posłużyła jako pretekst do dalszych represji wymierzonych przeciwko społeczności polskiej w USRR. Zostały one rozpoczęte na mocy rozkazu ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Nikołaja Jeżowa z 11 sierpnia 1937 r., który nakazywał zlikwidowanie „struktur POW” i „kadr dywersyjno-szpiegowskich i powstańczych”. Polacy, rzecz jasna, nie mieli możliwości udowodnienia funkcjonariuszom NKWD, że organizacja, do której przynależność ci ostatni zarzucali poszczególnym osobom, już od dawna nie istnieje. Ostatecznie w latach 1937–1938 w ramach „operacji polskiej” skazano 139 835 osób, z tego rozstrzelano 111 091. Jednocześnie od sierpnia 1937 r. do 17 listopada 1938 r. trwała „operacja kułacka”, w trakcie której skazano 770 tys. osób, z tego 370 tys. na karę śmierci. Duża grupa spośród nich była narodowości polskiej¹⁷. Warto podkreślić, że operacja z jednej strony prowadzona była w atmosferze charakterystycznej dla ZSRR szpiegomani, a z drugiej miała wszelkie cechy czystki etnicznej. Szczegóły „operacji polskiej” nie są do tej pory dobrze znane, stąd wprowadzenie omawianych tu materiałów źródłowych do obiegu naukowego pozwoli na znaczne poszerzenie i uszczegółowienie wiedzy o losach Polaków w ZSRR w okresie międzywojennym.

Dokumenty opublikowane w tym tomie podzielone zostały na następujące działy: I. „Organizacja i przebieg represji”, w tym „Walka z polskim szpiegostwem i POW” (15 dokumentów), „Deportacje do Kazachstanu” (5 dokumentów), „Operacja polska” (38 dokumentów); II. „Materiały śledcze” – sprawy poszczególnych osób: Stefana Kasperskiego (11 dokumentów), Seweryna Słowackiego-Świętochowskiego (3 dokumenty), Mariana Wolniewicza (5 dokumentów), Konstantina Polecha (1 dokument), Piotra Chaińskiego (1 dokument), Teodora Langego (2 dokumenty), Iwana Zarwy (2 dokumenty), Michaiła Ogoń-Doganowskiego (1 dokument), Piotra Krientowskiego (1 dokument), Zygmunta Kwaśniewskiego i innych (1 dokument), Antonija Modiejskiego (1 dokument), Władysława Lewickiego (2 dokumenty), Ilji Ługowoja (1 dokument), Jakowa Sytnika i Fiodora Kaczurowskiego (4 dokumenty), Andrieja Miziernika (1 dokument), Gustawa Dalmera (1 dokument), kryptonim „Diefienziwa” (1 dokument); III. „Organizacja i przebieg represji” – 73 dokumenty jako „Operacja polska” i 3 jako „Walka z tzw. polskim szpiegostwem”, kolejne 3 dokumenty z materiałów śledczych i wreszcie 27 – to „Nadużycia w aparacie represji”. Jak wynika z tego spisu treści i następnie starannej lektury, najbardziej ogólnie można podzielić ten tom na dwie części: represje wobec ludności polskiej oraz walka z polskim wywiadem.

Nie wszystkie osoby z części II były postaciami nieznanymi. Na przykład o por. Stefanie Kasperskim pisał już wcześniej Andrzej Peplowski¹⁸. Po wszechstronnym przeszkoleniu

¹⁷ *Polska i Ukraina w latach trzydziestych – czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, t. 8: *Wielki Terror: operacja polska 1937–1938*, Warszawa 2010, s. 71, 73.

¹⁸ A. Peplowski, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 122–123.

porucznik został wysłany do Kijowa, gdzie posługiwał się dokumentami na nazwisko Albert Ran. Wkrótce jednak aresztował go radziecki kontrwywiad. Niedługo potem doszło do jego wymiany na zatrzymanego agenta wywiadu sowieckiego i po powrocie do kraju, jako nienadający się już do pracy wywiadowczej, został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 31 III 1938 r.

Większość spośród wymienionych osób była agentami polskiego wywiadu i ich śladów historycy powinni teraz szukać w polskich archiwach (może uda się je znaleźć w CAW?). Z pewnością konfrontacja z polskimi dokumentami mogłaby wiele wnieść do badań. Oprócz agentów polskiego wywiadu wśród opublikowanych dokumentów w tym tomie są akta Iwana Zarwy, działacza Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. W trakcie przesłuchiwania przez NKWD przyznał się on do tego, że został jako członek KPZU zwerbowany do OUN przez innego działacza partii, kierownika Centralnego Wydziału Zawodowego KC KPZU Adriana Hoszowskiego. W 1930 r. miał także zostać agentem polskiego wywiadu. Te bardzo ciekawe zeznania trzeba w tym miejscu skonfrontować z dokumentami z polskich archiwów. A. Hoszowski zajmował bowiem po wojnie wiele wysokich stanowisk w Polsce, tak jakby o tych zarzutach wysuniętych przeciwko niemu zapomniano lub stwierdzono, że są nieprawdziwe¹⁹. Niewykluczone jednak, że należy napisać od nowa cały jego życiorys. Co ciekawe, I. Zarwa w swoich zeznaniach podaje też nazwiska innych członków KC KPZU, którzy mieli być członkami OUN. Czy jednak tak było faktycznie? Wiadomo, że metody stosowane przez funkcjonariuszy NKWD powodowały, iż więźniowie często mówili to, co można było z nich „wycisnąć” przy pomocy tortur, a co niekoniecznie było prawdą. Dlatego też akta policyjne należy traktować ze szczególną ostrożnością i nieufnością oraz pamiętać, że protokoły przesłuchań mogą z różnych przyczyn mijać się – nawet dość znacznie – z prawdą. Inną rzeczą, którą w tym miejscu musimy stwierdzić, jest fakt, że od ponad 20 lat w Polsce – i jak się wydaje także na Ukrainie – całkowicie zamarły badania nad historią ruchu komunistycznego w Polsce w okresie międzywojennym, nad dziejami KPP, KPZU i innych organizacji z nimi związanymi, choć warunki w postaci udostępnienia archiwów uległy zdecydowanemu polepszeniu. Monografia KPZU ukazała się już dość dawno temu i obejmuje tylko pierwszych 10 lat istnienia tej organizacji²⁰; mamy więc do czynienia z klasyczną białą plamą w naszej historiografii. Pisanie jej historii, przy czym należałoby oczywiście sięgać między innymi do tego tomu, byłoby nie tylko weryfikacją dotychczasowych ustaleń, lecz także w znacznym stopniu odtwarzaniem historii KPZU od podstaw.

Na koniec trzeba wspomnieć, że w tomie tym znajdujemy (odnoszące się w swej merytorycznej części także do pozostałych tomów) nieścisłe stwierdzenie: „Pod koniec 1922 r. na wespół odnowionemu imperium nadano formę federacji pod nazwą: Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich (ZSRS), którego częścią składową stała się USRS”. Mianowicie w polskich wydawnictwach oficjalnych w okresie międzywojennym przez cały czas używano określenia „Związek Socjalistycznych Republik Rad” (nie „Radzieckich”!). Znajdziemy je zarówno w podręcznikach gimnazjalnych, jak i oficjalnie wydawanym informatorze Ministerstwa Spraw Zagranicznych *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej*. Określenie to znalazło się też w korespondencji dyplomatycznej między obu państwami, to znaczy

¹⁹ Zob. G. Iwański, *Hoszowski Adrian* [w:] *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 2: E–J, Warszawa 1987, s. 557–558.

²⁰ J. Radziejowski, *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy 1919–1929. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków 1976.

²¹ Zob. *Układ Sikorski–Majski. Wybór dokumentów*, wstęp, wybór i oprac. E. Duraczyński, Warszawa 1990.

w dokumentach pisanych w języku polskim, a także w tekstach porozumień zawartych między obu państwami, na przykład w późniejszym układzie Sikorski–Majski²¹. Wtedy określenie „sowiecki” nie miało jeszcze zabarwienia negatywnego i było stosowane na równi z określeniami „Republika Rad” czy „radziecki”. Dopiero po II wojnie światowej w Polsce nadano mu negatywną konotację, zresztą w wyniku starań aparatu propagandy komunistycznej, a ściślej rzecz biorąc cenzury, która starannie zewsząd usuwała przymiotnik „sowiecki”. Ponieważ jednak istnieją określenia, które nie sposób zastąpić innym słowem – na przykład „sowietyzacja” – na określenie wprowadzania radzieckiego porządku politycznego, gospodarczego i społecznego na zagarniętych we wrześniu 1939 r. ziemiach polskich, wydaje się sensowne stosowanie zamiennie obu określeń, zamiast niewolniczego trzymanie się któregoś z nich.

Cała seria – chociaż wydawana bez chronologicznego porządku – okazała się niezmiernie przydatna dla historyków. Badaczom zostały udostępnione materiały z zamkniętych archiwów, o nieznaney do tej pory, często wręcz sensacyjnej treści. Opublikowane dokumenty pozwoliły zweryfikować i uszczegółowić posiadaną już wiedzę i zadać wiele nowych pytań badawczych. Zawsze udało się utrzymać wydawnictwo na bardzo wysokim poziomie, publikowano bowiem dokumenty często będące podstawowym materiałem źródłowym do prowadzenia badań nad poszczególnymi zagadnieniami. Stąd też ogromna waga omawianej tu serii dla historyków. Wspólną cechą wszystkich tomów jest ukazanie terroru komunistycznych (a ściślej sowieckich) służb specjalnych wobec społeczeństw polskiego i ukraińskiego w latach trzydziestych, czterdziestych i pięćdziesiątych na terenie Ukrainy i wschodniej części Polski (w granicach międzywojennych). Zamiarem autorów tomów było także opisanie działania podziemi polskiego i ukraińskiego podczas II wojny światowej, ewentualnie innych ugrupowań antysowieckich, i zwalczania ich przez sowieckie służby specjalne. Ważnym elementem było omówienie sporów między podziemiami polskim i ukraińskim. Konflikty te wyrastały zresztą z dzielących je zasadniczych różnic politycznych. Rozbieżności zaczęły pojawiać się jeszcze przed wybuchem I wojny światowej i narastały z biegiem lat. Dążenie Ukraińców do zbudowania własnego państwa na terenach, które od 1918 r. były częścią państwa polskiego, musiało doprowadzić do konfliktu ze stroną polską broniącą całości i integralności państwa. Mimo tego rozdźwięku miały miejsce próby rozmów i dążenia do porozumienia, które znalazły odbicie w zamieszczonych dokumentach. Co więcej, ziemie Ukrainy Zachodniej zamieszkiwali do wybuchu II wojny światowej Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Ormianie, Niemcy oraz inne grupy narodowościowe (te ostatnie najmniej obecne w omawianych tu dokumentach serii). Nieporozumienia między nimi, narastające niemal od zakończenia I wojny światowej, wymagają jeszcze długich lat badań, a wpięły się one bardzo mocno w historię tych narodów.

Należy podkreślić, że wszystkie tomy stanowią nie tylko poważne uzupełnienie naszej dotychczasowej wiedzy, lecz także inspirację do nowych badań. Bez nich nie będą mogli się obyć badacze dziejów Polskiego Państwa Podziemnego, historycy polskiego wywiadu i dziejów ludności polskiej w ZSRR, systemów totalitarnych, dziejów Ukrainy i stosunków polsko-ukraińskich oraz wielu innych. Jest to zapewne najważniejsza zasługa wszystkich osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie. Dotychczasowe wykorzystanie omawianych tomów w licznych pracach świadczy o tym, że decyzja o ich publikowaniu była ze wszech miar słuszna. Warto się także zastanowić nad podziałem serii na kilka i sięgnięciem do dokumentów także z lat 1917–1918 oraz do czasów po II wojnie światowej.

Grzegorz Mazur